

Władysław Majkowski

DZIECKO WE WSPÓŁCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM

Summary

It is a truism to say that societies differ from each other. Degree of variability depends on the degree of their socio-economic development, traditions, culture ... In the context of the differences between the societies, the main differences are: in the forms of family life, its structure and functions. Although the family is still the basic unit of social life, it is the social position of its members that is changing. Such a change is clearly visible in a social position of the child. The Polish society, as other societies, is the result of several factors: socio-economic, ideological, cultural, and also, and perhaps above all, the specific circumstances of individual families. For this reason, the situation of the child in a society, and thus in the Polish society, is diverse: positive in a functional family, negative in dysfunctional one, and usually dramatic in a pathological family.

Unsolved problem of our times is discrimination against unborn children who are sometimes denied the right to life. Abortion is the case. Abortion is the highest form of injustice. If today in many countries of the world, the death penalty for criminals is being abolished, so it is heard to understand the legalization of abortion - deprivation of life of those who are in no way came into conflict with the law. The legalization of abortion is a sign of the decadence of Western culture and a sign of moral collapse.

Wstęp

Jest truizmem stwierdzenie, że społeczeństwa różnią się między sobą. Stopień ich zróżnicowania zależy od stopnia ich społeczno-

ekonomicznego rozwoju, tradycji, kultury... W kontekście różnic pomiędzy społeczeństwami na czoło wysuwają się różnice co do form życia rodzinnego, jego struktury i funkcji. Wprawdzie rodzina ciągle pozostaje podstawową komórką życia społecznego, to jednak pozycje społeczne ich członków ulegają alteracjom. Takim zmianom ulega też pozycja społeczna dziecka. W społeczeństwie polskim jest ona wypadkową wielu czynników: społeczno-ekonomicznych, ideologicznych, kulturowych, a także, a może nade wszystko, konkretnych uwarunkowań poszczególnych rodzin. Te zaś są bardzo zróżnicowane. Z tej racji sytuacja dziecka w polskiej rodzinie, a co za tym idzie i polskim społeczeństwie, jest zróżnicowana: pozytywna w rodzinie funkcjonalnej, negatywna w rodzinie dysfunkcjonalnej, a zwykle dramatyczna w rodzinie patologicznej.

1. Na linii: społeczeństwo – rodzina – dziecko

Na linii jednostka - społeczeństwo zwykło się używać stwierdzenia, że jednostka żyje w społeczeństwie lub, że jest jego częścią. Stwierdzenia te trudno kwestionować, ponieważ kwestionowałoby się jeden z konstytutywnych elementów każdego społeczeństwa – zbiór jednostek.¹ Dobitnie wyakcentował ten fakt E. Durkheim pisząc: „...życie społeczne, tak jak życie obrzędowe, zamyka się w pewnym kręgu. Z jednej więc strony od społeczeństwa jednostka otrzymuje to, co w niej najlepsze, wszystko, co stanowi o jej indywidualnym obliczu i pozycji wśród innych istot – kulturę umysłową i moralną. (...) Ale jednocześnie społeczeństwo istnieje i żyje jedynie w jednostkach i przez jednostki. (...) To dlatego, że społeczeństwo (...) nie może się obejść

¹ Konstytutywnymi elementami grupy są: pewna liczba jednostek (przynajmniej dwie), które mają podzielane przez członków grupy wartości i normy, mają swoją strukturę (określone role i statusy) i są świadome bycia odrębnym tworem. O charakterze grupy decyduje nade wszystko liczba członków, cele grupy i jej struktura.

bez jednostek bardziej niż jednostki bez społeczeństwa”.² Nie oznacza to jednak, że relacja jednostka społeczeństwo ma charakter bezpośredniości. „Społeczeństwo” bowiem to rzeczywistość o dużym stopniu uogólnienia, a na co dzień jednostka ma luźne i pośrednie do niego odniesienie. Jednostka doświadcza społeczeństwa poprzez bliższe jej środowiska życia: rodzinę, grupy koleżeńsko-wiekowe, kluby, zakład pracy, wspólnoty sąsiedzkie czy parafialne.

Szczególnie bliskie jednostce jest środowisko rodzinne. Rodzina bowiem „jest kolebką życia i miłości, gdzie człowiek ‘rodzi się’ i ‘wzrasta’, jest podstawową komórką społeczeństwa” (CHFL, 40). Arystoteles podkreśla naturalny wymiar rodziny. Rodzina to „... z natury istniejąca wspólnota”,³ w ramach której jednostka zaspokaja podstawowe, naturalne swoje potrzeby: somatyczne, seksualne, psychiczne... Ten rodzaj ludzkich potrzeb jest zasadniczo trwały, ponieważ jest nierozdzielnie związany z naturą człowieka.

Samą „rodzinę łączą ze społeczeństwem żywotne i organiczne więzi, stanowi ona bowiem jego podstawę i stale je zasila poprzez swe zadanie służenia życiu: w rodzinie przecież rodzą się obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa” (FC,42). Oznacza to, że pomiędzy rodziną a społeczeństwem zachodzi dialektyczna współzależność. Z jednej strony społeczeństwo jako rodzaj makrostruktury wpływa na formy i dynamikę życia społecznego; z drugiej - rodzina z racji swojej funkcji socjalizującej, oddziałuje na kształt życia społecznego.

Podobnie jak społeczeństwo, również rodzina może być widziana i analizowana z perspektywy systemowej. W tej perspektywie rodzina jest funkcjonującą całością powiązanych ze sobą elementów:

² E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego*, Warszawa 1990, s. 333.

³ Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1964, s. 1252b.

rodziców, dzieci, dziadków... Relacje pomiędzy nimi stanowią podsystemy systemu rodziny. Podobnie jak w innych systemach, zmiany w jednym podsystemie pociągają za sobą alteracje w innych. Tę współzależność potwierdzają badania. Na przykład urodzenie się kolejnego dziecka zmienia rodzinny system, a pogorszenie się relacji pomiędzy małżonkami ma swoje negatywne reperkusje w ich relacjach z dziećmi.⁴

2. Dziecko w polskim społeczeństwie

Sytuacja dziecka w rodzinie ulega zmianom w zależności od sytuacji w miarę jak alteracjom podlega sama rodzina na skutek zmian w makrostrukturach. Socjologowie wyróżniają dwa typy społeczeństw: społeczeństwo agrarne i zindustrializowane, które są odpowiedzialne za powstanie dwóch typów rodzin: rodzina preindustrialna i rodzina społeczeństwa zindustrializowanego.

2.1. Dziecko w rodzinie preindustrialnej

Sytuacja dziecka w rodzinie społeczeństwa preindustrialnego była ściśle związana ze sposobem zaspokajania podstawowych potrzeb w kontekście rodzinnego systemu produkcji, którego bazą było gospodarstwo rodzinne, a jednostką produkcyjną rodzina pod wodzą ojca. To ojciec wyznaczał wszystkim członkom rodziny role stosownie do ich możliwości: wieku, płci, siły fizycznej... i potrzeby produkcyjnych działań. Z rodzinnego produkcyjnego *teamu* nikt nie był wyłączonej; dla każdego członka rodziny, poza chorymi i niemowlętami, istniała stosowna do jego możliwości rola do spełnienia: rodzice ze starszymi dziećmi pracowali na roli, a najmłodsi zwykle paśli gęsi, nieco starsi zbierali drwa lub zielsko.

⁴ H. R. S. Schafter, *Rozwój społeczny*, Kraków 2006, s. 234.

Rodzinny system produkcji powodował, że pozycja dziecka w społeczeństwie preindustrialnym nie była jednoznaczna. Z jednej strony każde dodatkowe dziecko stanowiło wielką wartość, nie tyle samą w sobie, co z racji faktu, że stanowiło dodatkową parę rąk do pracy w ramach rodzinnego systemu produkcji przy minimalnych kosztach jego socjalizacji. Poza tym, z racji wysokiej śmiertelności dzieci, powiększało gwarancję, że rodzice na starość będą mieli zagwarantowaną opiekę. Z tej racji to dzieci nadawały sens małżeństwu i stanowiły o wartości samej kobiety, która je rodziła. W konsekwencji - jak zauważa D. Markowska – „małżonkowie nie zastanawiali się nad tym, ile chcą mieć dzieci i kiedy ich urodziny byłyby pożądane. /.../ Jeśli ingerowano w tę dziedzinę życia, to jedynie za pomocą zabiegów magicznych lub modlitw i wotów składanych w kościołach czy przed cudownymi obrazami w celu sprowadzenia płodności bądź też utrzymania przy życiu potomstwa, nigdy natomiast dla ograniczenia rozrodczości”.⁵

Nic dziwnego zatem, że w Polsce „istniał cały szereg zwyczajów związanych z przyjęciem noworodka do lokalnej wspólnoty. Wśród nich najbardziej popularne i najczęściej i najczęściej spotykane to obrzęd położenia go na progu domu lub na piecu tak, by następnie ojciec mógł wziąć je na ręce i podnieść ku górze, przez co niejako legitymizował je jako własne potomstwo. Wprowadzenie dziecka do rodziny również wiązało się z bogatym ceremoniałem, którego istotnym elementem było zbliżenie go do stołu i kilkakrotne obniesienie wokół niego. Ceremoniał ów kończyły pocałunki, bądź symboliczne uderzenie różgą”.⁶ Samym rodzicom gratulowano noworodka, a matkę dziecka obdarowywano prezentami. „Sąsiedzi i krewni przychodzili

⁵ D. Markowska, *Rodzina w społeczności wiejskiej - ciągłość i zmiana*, Warszawa 1976, s. 73.

⁶ T. Kasabuła, *Pozycja społeczna dziecka w Polsce w XVIII wieku*, w: E. Ozorowski i R. Cz. Horodeński red., *Dziecko. Etyka. Ekonomia*, Białystok 2008, s. 73.

jednak nie tylko dla celów towarzyskich. Uważano za obowiązek udzielenie pomocy w pracach gospodarskich i opiece nad noworodkiem”.⁷

To otwarcie się rodziny na noworodka – i to była druga strona medalu - nie znajdowało jednak swojego potwierdzenia w życiu dziecka na przyszłość. Dzieci były źle odżywiane, mizernie edukowane, zmuszane do pracy fizycznej, a śmiercią dziecka wielce się nie przejmowano zgodnie z powiedzeniem: „Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął”. Co bardziej pobożni widzieli dziecko w niebie, co uspokajało ich sumienia w przypadku, gdy dziecko umierało z powodu ich zaniedbania.

W szczególnie złej sytuacji były dzieci nieślubne podobnie jak i ich matki. Pierwsze z góry były skazane na infamię, a ich matki jako osoby „lekkomyślnie” były w pogardzie. Nieprawymi były te dzieci, które urodziły się przed ślubem. Stąd częstą była praktyka zdążenia na czas z zawarciem ślubu. „Nieślubne dzieci szlachcica nie miały prawa dziedziczenia po ojcu, nie przysługiwało im też prawo do jego nazwiska ani też do praw szlacheckich”.⁸

2.2 Dziecko w rodzinie społeczeństwa zindustrializowanego

Przejście od społeczeństwa agrarnego do zindustrializowanego było jakościowo bardzo znaczącą zmianą. Dokonało się to w ramach systemu kapitalistycznego, który w tym względzie odniósł wielki sukces. Rozwijający się gwałtownie przemysł był zorientowany na rynek, a nie na własną konsumpcję w ramach jednostki produkcyjnej. To zaś przynosiło kapitalistom znaczące zyski nakręcając sam proces. Z biegiem czasu raz uruchomiony proces nie tylko się utrzymywał, ale nawet nabierał rozpędu. Industrializacja państw Europy Zachodniej stawała się faktem.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 74.

Nowy system produkcji stworzył nowe możliwości jednostkom. Nie tylko pochłonął zbędną dotąd siłę roboczą miast i miasteczek, ale nawet był w stanie dać pracę wielu mieszkańcom wsi. Spowodowało to wielki *exodus* ludzi z wiosek do ośrodków przemysłowych. Ich zamieszkanie w niewielkiej odległości od miejsca pracy dało początek nowemu procesowi – urbanizacji, w ramach którego rodziły się nowe aglomeracje – miasta.

Te dwa procesy pośrednio, ale jednoznacznie miały swoje reperkusje w rodzinie. „Industrializacja, przez system produkcji na szeroką skalę, podważa właściwy społeczeństwu preindustrialnym sposób produkcji (system rodzinnej samopomocy i samowystarczalności), jest nośnikiem nowego systemu wartości opartego na roli, jaką dana osoba pełni w nowym systemie produkcji, czyli na wyuczonym zawodzie w ramach ogólnej zasady oceny przydatności ludzi: *know how to do* - umieć coś robić, a nie na bazie wrodzonego statusu społecznego. Ta nowa sytuacja wymusza nie tylko ogólne przygotowanie do zawodu, ale domaga się często daleko posuniętej specjalizacji”.⁹ Urbanizacja zaś dała początek nowej formie środowiska życia, uwolnionego spod nieformalnej kontroli, wielopłaszczyznowej dynamice, o dużym stopniu anonimowości, społeczeństwa pod wieloma względami zróżnicowanego z niekonwencjonalnym zachowaniem jednostek, ale zawsze jednoznacznie zorientowanych na zysk.¹⁰

Nowa sytuacja wymogła na wielu rodzinach gotowość do mobilności przestrzennej w ramach ofert pracy w różnych, nierzadko oddalonych, ośrodkach przemysłowych. W takiej sytuacji rodzina wielodzietna stawała się coraz bardziej niefunkcjonalna. W tym samym kierunku zadziały inne czynniki: wzrost kosztów socjalizacji dziecka

⁹ W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*, Kraków 1997, s. 89.

¹⁰ L. Wirth, *Urbanism as Way of Life*, „American Journal of Sociology” 44(1938), 1-24.

w ramach przygotowania go do pełnienia wyspecjalizowanych ról; dziecko, czy raczej dzieci nie tylko nic nie wnoszą do rodzinnego budżetu przez wiele lat, ale przeciwnie ich przygotowanie do pełnienia wyspecjalizowanych ról w społeczeństwie jest znacznym obciążeniem dla rodziny - dziecko przestało być dobrem o „charakterze ekonomicznym”. Wreszcie obniżenie się śmiertelności dzieci, co nawet przy mniejszej ich liczbie w rodzinie, gwarantowało rodzicom opiekę na starość. Tej presji w kierunku ograniczenia dzietności w rodzinie wychodzi naprzeciw nowoczesna medycyna, która dostarcza różnorakie środki antykoncepcyjne. Tym sposobem koło się zamyka.

Pozycja dziecka we współczesnych społeczeństwach jest wielce zróżnicowana. Z jednej strony obserwuje się wzrost poszanowania praw dziecka i akcentuje się jego ważne miejsce w społeczeństwie, a z drugiej dziecko nierzadko jest traktowane instrumentalnie, jako środek dla realizacji celów dorosłych, a nawet gwałcone są jego podstawowe prawa. Na przykład w Kambodży pracuje 750 tys. dzieci poniżej 12 roku życia; 250 tys. z nich wykonuje prace zagrażające ich życiu. Przeciętne zarobki dziecka to jeden dolar dziennie.¹¹ W Moskwie żyje 800 tys. porzuconych dzieci; wiele z nich żyje z żebractwa.¹² W Polsce poza rodziną wychowuje się około 400 tys. dzieci. W szeregu państwach: w Afryce czy Ameryce Południowej dzieci zmuszane są do pełnienia funkcji żołnierzy z wszystkimi elementami brutalności tego zawodu; są państwa, gdzie dzieci są ofiarami wykorzystania seksualnego, a nawet sprzedawane do domów publicznych czy na narządy.

¹¹ *Nasz Dziennik* 8 lutego 2007, s. 7.

¹² *Wiadomości TVP*, 11.02.2007 r.

3. Dziecko we współczesnym społeczeństwie polskim

Sytuacja dziecka w polskim społeczeństwie jest ambiwalentna i stosunkowo zróżnicowana. Pierwsza wynika z prawodawstwa, które dziecko chroni lub nie; druga z konkretnych możliwości rodziny.

3.1. Prawna ochrona dziecka

W większości państw Zachodnich, prawną ochroną objęte są dzieci urodzone. Oznacza to, że dziecko przed urodzeniem taką ochroną się nie cieszy i jest zdane na łaskę rodziców, a w szczególności matki. Rzecz w tym, że „zabicie poczętego dziecka jest czymś szczególnie okrutnym z tego względu, że chodzi o istotę niewinną i bezbronną”.¹³ Prawodawstwo, które dopuszcza tego rodzaju praktyki jest prawodawstwem wysoce niesprawiedliwym. Z tego samego powodu prawodawstwo które dopuszcza w tym zakresie wyjątki, również nie może być z racji moralnych zaakceptowane. I tak „dopuszczanie przerywania ciąży, pochodzącej z gwałtu lub rokującej nieuleczalne schorzenie po urodzeniu jest podwójnym karaniem niewinnego. Nie dość, że począł się on bez miłości lub obciążony niezawinionym schorzeniem, to jeszcze nie otrzymał prawa do życia... Krzywda ta spada również na tych, którzy takie działanie podjęli... Celem wszystkich ludzi jest przecież ochrona i pielęgnacja życia, a nie zabijanie”.¹⁴

Naturalnym środowiskiem urodzenia się i wychowania dziecka jest rodzina. Rodzina jest podstawową grupą o szczególnym charakterze: konstytuuje się w kontekście naturalnych potrzeb człowieka,

¹³ E. Ozorowski, *Dziecko w aspekcie celu*, w: E. Ozorowski i R. Cz. Horodeński red., *Dziecko. Etyka. Ekonomia*, Białystok 2008, s. 14.

¹⁴ Tamże. Wszelkie prawo, które dopuszcza aborcję jest sprzeczne z prawem naturalnym, które gwarantuje życie od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Por. U. Bejma, *Dziecko (prawa)*, w: E. Ozorowski red., *Słownik małżeństwa i rodziny*, Łomianki 1999, s. 109.

bazuje na związku małżeńskim, którego fundamentem jest miłość mężczyzny i kobiety, a rodzące się dzieci owocem ich miłości. Z tej racji rodzina stwarza niezastąpiony klimat funkcjonowania dorosłych, a dla dziecka najlepsze środowisko opiekuńczo-wychowawcze.

Artykuł 95, par. 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, że „władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny”. Zatem, jeśli dobro dziecka w rodzinie jest zagrożone, sąd opiekuńczy podejmuje stosowne zarządzenie. Sąd może:

1. „zobowiązać rodziców oraz małoletniego do określonego postępowania z jednoczesnym wskazaniem sposobu kontroli wykonywania wydanych zarządzeń,
2. określić, jakie czynności nie mogą być przez rodziców dokonywane bez zezwolenia sądu, albo poddać rodziców innym ograniczeniom, jakim podlega opiekun,
3. poddać wykonywanie władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego,
4. Skierowań nieletniego do organizacji lub instytucji powołanej do przygotowania zawodowego albo do innej placówki sprawującej częściową pieczę nad dziećmi,
5. zarządzić umieszczenie nieletniego w rodzinie zastępczej albo w placówce opiekuńczo-wychowawczej” Art. 109, par. 2.

3.2. Sytuacja dziecka w rodzinie funkcjonalnej

Sytuacja dziecka we współczesnej rodzinie polskiej jest zróżnicowana. To zróżnicowanie wyrasta w kontekście jakości rodzinnego życia: rodziny funkcjonalnej lub dysfunkcjonalnej czy wręcz patologicznej. W rodzinach funkcjonalnych obserwuje się pozytywną tendencję, jeśli chodzi o prawa i status dziecka; rodziny dysfunkcjonalne stanowią niewłaściwe środowisko wychowania dzieci.

Rodzina funkcjonalna to taka rodzina, która skutecznie realizuje rodzinne cele. W odniesieniu do dziecka jest to jego zrodzenie, wychowanie i umożliwienie przygotowania do zawodu. Przez urodzenie się dziecko - jak mówi Jan Paweł II w *Liście do Rodzin* - „jest darem dla rodzeństwa i rodziców. Dar życia staje się równocześnie darem dla samych dawców. Nie mogą nie odczuć jego obecności, jego uczestnictwa w ich życiu, tego, co wnosi do dobra wspólnego małżeństwa i wspólnoty rodzinnej. ... Człowiek jest dobrem wspólnym każdej ludzkiej społeczności” (LdR 11).

Rodzina funkcjonalna wypełnia właściwie funkcję wychowawczą. Jest ona prawem i obowiązkiem rodziców. Ten obowiązek jest „pierwotny i mający pierwszeństwo do innych zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie innym przekazany, ani przez innych zawłaszczony” (FC 36).

Jedną z cech, która określa pozycję dziecka w funkcjonalnej rodzinie, jest jego autonomizacja. Najważniejszymi płaszczyznami w których autonomizacja dziecka się ujawnia to: wybór zawodu, edukacja, formy spędzania wolnego czasu oraz uczestnictwo w kulturze.¹⁵ Ten rodzaj zmiany sytuacji dziecka w rodzinie i społeczeństwie jest zasadniczo pozytywny, „choć w teorii rodziny nuklearnej nie ustalono kryteriów określających, jakie rodzaje autonomizacji jednostki i do jakiego stopnia doprowadzone nie zagrażają spójności rodziny, koniecznej dla jej funkcjonowania”.¹⁶

Sytuacja dziecka w rodzinie funkcjonalnej może być i faktycznie jest zróżnicowana. Zależy ona bowiem od zamożności rodziny, jej możliwości, ambicji rodziców w odniesieniu do kariery zawodowej

¹⁵J. Turowski, *Autonomizacja jednostki w rodzinie*, w: K. Komorowska, J. Szczepański red., *Przemiany rodziny polskiej*, Warszawa 1975, s. 253-254.

¹⁶ Tamże, s. 254.

dziecka, umiejętności wzbudzania i podtrzymywania w dziecku aspiracji. Tym natomiast co jest wspólne tej kategorii rodzin to świadome wspieranie dziecka w uskutecznianiu swoich aspiracji. Ten typ rodzin jest zorientowany na dziecko, i jego dobro stanowi przedmiot troski rodziców, a niekiedy nawet całej rodziny. W tym typie rodzin cele dziecka stają się w dużej mierze celami całej rodziny. Nie może dziwić zatem fakt, że dzieci tej kategorii rodzin łatwiej awansują społecznie.

3.3. Sytuacja dziecka w rodzinie dysfunkcjonalnej

Dysfunkcjonalność rodziny może mieć różne źródła, z których jedne mogą być zawinione inne niezawinione. Tu zostaną poruszone dwa typy dysfunkcjonalnych rodzin: rodziny ubogie i rodziny niepełne.

3.3.1. Zasoby materialne rodziny jako czynnik wyznaczający społeczną pozycję dziecka

Rodzinne dochody nie są jedyną zmienną, która określa materialne zasoby rodziny. Te ostatnie są uwarunkowane także „etapem dorabiania się”, a więc czy rodzina ma do spłacenia kredyty, stan wyposażenia mieszkania, czy ilość dzieci, ich wiek... Z tego powodu określenie materialnej sytuacji rodziny nie jest wcale sprawą prostą. Według W. Turnowieckiego struktura polskich rodziny pod względem zasobności na przełomie wieków: XX i XXI przedstawiała się następująco.

Rodziny dobrze sytuowane - 22% z czego 5% to rodziny bogate; 17% to rodziny zamożne. Są to rodziny prywatnych przedsiębiorców, dyrektorów firm, menadżerów, kadry przedsiębiorstw, ludzi dobrze wykształconych.

Rodziny stabilne – 40%; rodziny bogatych rolników, urzędników, pracowników wykwalifikowanych, a nawet części emerytów

Natomiast rodzin biednych i ubogich było około 32%. Były to najczęściej rodziny rencistów, osób starszych czy robotników niewykwalifikowanych.¹⁷

Zważywszy fakt, że rodziny biedne i ubogie mają zwykle więcej dzieci, to w konsekwencji należy przyjąć, że w Polsce obecnie jest około 40% dzieci, których status społeczny jest zaniżony z powodu ubóstwa z wszelkimi tego konsekwencjami. Dziecko w rodzinie o niskich dochodach nie cieszy się standardem życia podobnym do dzieci rodzin bogatych. Nadto „ubóstwo ogranicza lub wręcz uniemożliwia rodzinom inwestowanie w wykształcenie dzieci”.¹⁸ W konsekwencji ograniczeń możliwości edukacji, która obecnie staje się najważniejszym wehikułem awansu społecznego, w rodzinach biednych ma miejsce dziedziczenie niskiego statusu rodziców przez dzieci.¹⁹ Z tym związane są dwa inne fenomeny: pierwszym jest kształtowanie się u dzieci z biednych rodzin pewnej rezygnacyjno-fatalistycznej mentalności, która jeszcze bardziej utrwała stan biedy, a w konsekwencji na dłuższą metę poczucie wykluczenia. „Jeśli sednem społecznego wykluczenia jest poczucie izolacji i niemocy, to jego skutkiem bywa utrata poczucia sensu życia, zerwanie rodzinnych więzi, izolacja”.²⁰

Trzeba nadto dodać, że ubóstwo dzieci nie jest przez nie zawnione, ponieważ w tym zakresie nie są w stanie nic zrobić. Za tę ich sytuację są odpowiedzialni ich rodzice, niewydolny system społeczny czy kombinacja tych czynników.

¹⁷ W. Turnowiecki, *Kondycja rodziny polskiej po 1989 roku*, w: E. Frątczak, I. Sobczak red., *Dzielnosc kobiet polskich w okresie transformacji ustrojowej*, Warszawa 2000, s. 170.

¹⁸ D. Ganiewska, *Rodzina a bezrobocie. Sytuacja polska*, w: Z. Tyszka red., *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Poznań 2001, s. 341.

¹⁹ Tamże.

²⁰ W. Majkowski, *Rodzina polska w kontekście nowych uwarunkowań*, Kraków 2010, s. 205.

3.3.2. Rodzina niepełna

Chociaż niepełność rodziny może mieć wiele źródeł, to najważniejsze z nich są następujące: samotna matka wychowująca dziecko, rodzic wychowujący dziecko na skutek śmierci jednego z rodziców lub ich rozvodu i wreszcie sieroty i pólsieroty na skutek emigracji zarobkowej.

Sytuacja dziecka wychowywanego przez samotną matkę jest prawie zawsze trudna. Z punktu widzenia ekonomicznego tak dziecko jak i matka zwykle doświadczają braków. Jest to związane z niemożliwością podjęcia przez matkę pracy zarobkowej albo jej braku. Nierzadko też ojciec dziecka uchyla się od płacenia alimentów... W najmniejszym stopniu samotnie wychowująca dziecko matka napotyka na problemy wychowawcze. Jest tak szczególnie wtedy, gdy dzieci już dorastają; zwłaszcza dorastający chłopcy stwarzają problemy wychowawcze. Racją tego jest zwykle brak autorytetu ojca, a zawsze nadmierne obciążenie obowiązkami matki. Samo dziecko, jeśli nawet nie jest piętnowane, z racji braku ojca, to odczuwa ten brak boleśnie. Widać jak funkcjonują rodziny pełne i jak obecność ojca w rodzinie czyni odmienną od jego sytuację innych dzieci.

W przypadku rozvodu sytuacja dziecka jest podobna. Sąd zwykle przyznaje prawo wychowania dziecka jego matce. Oznacza to, że w rodzinie brakuje na co dzień ojca. Jeśli nawet ekonomiczna sytuacja dziecka w tym przypadku jest lepsza niż w sytuacji samotnej matki, to ciągle pozostają problemy wychowawcze, a samo dziecko cierpi z powodu rozejścia się rodziców. Jest faktem niezaprzeczalnym, że "rozwód /.../ otwiera nowy etap w życiu rodziny, w którym brak jednego z rodziców siłą rzeczy może powodować - i w większości wypadków

powoduje - zaostrenie istniejących problemów lub powstanie innych".²¹ Zwykle wiadomość o rozejściu się rodziców stanowi dla dziecka traumatyczne doświadczenie, które pozostawia w jego psychice trwałe rany. Sytuacja może się jeszcze komplikować, jeśli któreś z rodziców instrumentalnie wykorzystuje dziecko w małżeńskim konflikcie.

Śmierć jednego z rodziców komplikuje mocno sytuację dziecka. Powtarza się tu sytuacja odznaczająca się cechami opisanymi w powyższych dwóch przypadkach. Chodzi o problemy ekonomiczne i trudności w wychowaniu w rodzinie niepełnej. Jest jednak jedna zasadnicza różnica: dziecko nie ma do nikogo żalu. Ani jego rodzice nie ponoszą winy za powstałą sytuację, ani ono samo. Poza tym najbliższe otoczenie jest o wiele bardziej skłonne pomóc dziecku czy niepełnej rodzinie w sytuacji śmierci naturalnej jednego z rodziców niż w przypadku rozwodu.

Specyficzną formą sytuacji dziecka stanowią dzieci emigrantów. I chociaż „nie każda rodzina migracyjna nosi znamiona poważnych dysfunkcji, ... (to) z pewnością w każdej rodzinie migracyjnej zakłócona jest prawidłowa struktura i funkcjonowanie”.²² Nawet czasowa absencja, któregoś z rodziców wprowadza wielki dysonans w proces socjalizacji dziecka. Samo zaś dziecko czuje się prawie tak samo sierotą, jak w innych przypadkach nieobecności któregoś z rodziców. „Sytuacja rodziny migracyjnej przypomina nieco rodzinę niepełną po rozwodzie, gdzie rodzina z jednym rodzicem ma pełnić rolę wychowawczą tak jak rodzina pełna, ale nie dysponuje podobnymi środkami. Dziecko pozbawione jest wzorców matki lub ojca, co

²¹ D. Graniewska, *Polityka społeczna wobec rodziny*, „Człowiek i Światopogląd” 4(1984), s. 60.

²² D. Gizicka, *Dzieci w Polsce a skutki migracji zarobkowych rodziców*, „Studia Polonijne” 31(2010), s. 160; por. W. Danilewicz, *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Białystok 2010.

w przyszłości może skutkować powielaniem wzorów wychowania wniesionych z takiej rodziny”.²³

Najbardziej dysfunkcjonalną sytuacją w procesie wychowania dziecka jest przypadek, gdy obydwójce rodziców emigruje pozostawiając dziecko czy dzieci dziadkom lub komuś z dalszej rodziny. Zastępujący rodziców wychowawcy nigdy nie będą w stanie wypełnić w sposób satysfakcjonujący socjalizującej roli rodziców. Autorytety, jeśli w ogóle w takich przypadkach można o nich mówić, są na tyle odległe i pozbawione tytułu do roli wychowawczej, że muszą być nieskuteczne.

Sytuacja dzieci półsierot czy sierot powstałej na skutek emigracji jednego lub obojga rodziców, przypomina sytuacje wcześniej opisane – rodziny niepełnej. Sytuacja ta jednak różni się tym, że emigracja zarobkowa zwykle ma charakter czasowy. Emigrujący zarobkowo rodzic wcześniej czy później wraca do rodziny. Jednak zastana po powrocie rodzina, może znacząco się różnić od tej, jaką pozostawił udając się na emigrację. Zwłaszcza wielce prawdopodobną jest możliwość pojawienia się dystansu pomiędzy powracającym rodzicem, a dzieckiem, które przez dłuższy czas nie miało z nim kontaktu osobowego. Jest prawie pewnym, że problem ten pojawi się w sytuacji emigracji czasowo wydłużonej. To natomiast, co czyni odmienną sytuację dziecka w tym przypadku od rodzin niepełnych to fakt, że zwykle przez emigrację, która jest czasowym zdekompaktowaniem rodziny, sytuacja materialna dziecka ulega poprawie w przeciwieństwie do wszystkich innych przypadków powstania rodziny niepełnej. Sednem zarobkowej emigracji jest przecież możliwość lepszych zarobków

²³ W. Majkowski, *Konsekwencje emigracji dla współczesnej rodziny polskiej*, J. Młyński i W. Szewczyk red., *Rodzina a migracja*, Kraków 2012, s. 117.

w państwie, do którego emigrant się udaje. Można się jednak zastanawiać czy cena, jaką płaci rodzina, a zwłaszcza dziecko, nie jest wyższa niż ekonomiczne zyski emigracji.²⁴

3.4. Sytuacja dziecka w rodzinie patologicznej

Chociaż można mówić o szeregu formach patologii rodzinnych, to w niniejszym elaboracie zostanie poddana analizie sytuacja dziecka w dwóch z nich, zresztą często ze sobą powiązanych, a mianowicie w rodzinie alkoholowej i w rodzinie gdzie ma miejsce przemoc.

3.4.1. Sytuacja dziecka w rodzinie alkoholowej

Alkoholizm jednostki w rodzinie nie jest jej wyłącznym problemem; staje się problemem całej rodziny. Sama zaś rodzina jest nazywana rodziną alkoholową. W takiej rodzinie wszystko bezpośrednio lub pośrednio związane jest z alkoholem. Alkohol staje się spoiwem życia rodzinnego i jemu wszystko jest podporządkowane. W rodzinie alkoholowej ma miejsce „budowanie i umacnianie skomplikowanego systemu złudzeń i zaprzeczenia rzeczywistości po to, żeby życie nie do wytrzymania, dało się w jakimś stopniu wytrzymać, znieść jego trud nawet za cenę własnej tragedii”.²⁵

W odniesieniu do sytuacji dziecka w rodzinie alkoholowej zwykło się wyróżniać pięć modeli postaw obronnych. Są nimi:

²⁴ Minimalizowanie negatywnych skutków emigracji „wymaga podejmowania szeroko zakrojonych działań instytucjonalnych. Dotyczy to zarówno konieczności ciągłego i wielopoziomowego diagnozowania zjawiska eurosioeroctwa – przez szkoły, ośrodki opieki społecznej, kuratorów sądowych – jak również istotne jest tworzenie kompleksowej strategii działania, w którą w znacznie większym stopniu należy włączyć Kościół oraz organizacje pozarządowe. (...) Kluczowe znaczenie ma również obszar prewencji uświadamianie małżonkom i rodzicom (emigrantom lub potencjalnym emigrantom) negatywnych skutków rozłąki i pozostawiania najbliższych w kraju”. J. Balicki, *Imigranci i uchodźcy w Unii Europejskiej. Humanizacja polityki imigracyjnej i azylowej*, Warszawa 2012, s. 104-105.

²⁵ A. Wobiz, *Współzależnienie w rodzinie alkoholowej*, Warszawa 2001, s. 20.

- „bohater rodzinny” – dziecko przejmuje obowiązki dorosłych i całkowicie poświęca się dla rodziny rezygnując z zaspokajania własnych potrzeb; rolę tę przejmuje zwykle najstarsze dziecko rodziny alkoholowej;
- „wspomagacz” – jego rola polega na wynajdywaniu usprawiedliwień alkoholizmu osoby uzależnionej w rodzinie; nierzadko dostarcza alkoholu tej osobie;
- „kozioł ofiarny” – dziecko jest obwiniane za problem alkoholowy w rodzinie, na przykład ojca. Częścią składową takiej postawy jest wysiłek podejmowany celem odwrócenia uwagi innych od problemu alkoholowego w rodzinie;
- „maskotka” – rolę tę pełni zwykle najmłodsze dziecko w rodzinie. Sama zaś rola sprowadza się do rozładowywania rodzinnych napięć poprzez ich maskowanie;
- „dziecko zagubione” – to dziecko które w obliczu rodzinnego alkoholizmu zbudowało sobie świat fantazji i ułudy do którego ucieka. Gdy jednak dorośnie dość łatwo zamienia ten świat na realny, połączony z piciem alkoholu i zażywaniem narkotyków.²⁶

Jeśli prawdą jest, że rodzina alkoholowa krzywdzi swoich członków, to w sposób wyjątkowo dramatyczny krzywdzi dzieci. Robi to na wiele sposobów: najpierw nie zaspokaja ich podstawowych potrzeb; w rodzinie alkoholowej powszechnie króluje bieda; dzieci w rodzinie alkoholowej są traktowane instrumentalnie są gorszone, nierzadko deprawowane seksualnie i bardzo często stosuje się względem nich fizyczną przemoc. Dziecko nie tylko widzi pijacki styl życia, a nierzadko samo jest zmuszane do picia alkoholu, uczestniczenia w pijackich burdach.

²⁶ J. Fudała, *Dzieci w rodzinie z problemem alkoholowym*, Warszawa 2007, s. 2-4.

Traumatyczne doświadczenia życia w rodzinie alkoholowej bardzo często pozostawiają niezatarty ślad w psychice dziecka. Dzieciom rodzin alkoholowych, na zawsze będzie towarzyszyć dramatyczne wspomnienie doświadczeń lat minionych. Nierzadko staje się ono przeszkodą w ułożeniu sobie satysfakcjonującego sposobu życia w wieku dorosłym. Alkohol bowiem pozostawił na ich życiu niezatarte piętno, tak że używa się w stosunku do nich określenia „dorosłe dzieci alkoholików”.²⁷

3.4.2. Sytuacja dziecka w rodzinie z przemocą

Chociaż wszystkie rodzaje patologii stoją w sprzeczności z tym, czym jest rodzina, to przemoc²⁸ czyni to w sposób wyjątkowy. Rzecz bowiem w tym, że sednem życia małżeńsko-rodzinnego jest solidarność, sympatia i miłość. Małżonkowie pobierają się z miłości, a dzieci są jej owocem. Jednak i rodziny są dotknięte zjawiskiem przemocy; nadto trzeba stwierdzić, że żadna kategoria rodzin nie jest całkowicie wolna od stosowania przemocy. Sama przemoc może być natury, fizycznej, psychicznej lub seksualnej. Każda z nich może przyjąć formę czynną lub bierną. Pierwsza ma charakter działań krzywdzących, nakierowanych na ofiarę; druga przyjmuje formę zaniedbania. Natomiast zasada, według której przemoc jest stosowana, jest prosta: przemoc dotyka najstarszych w rodzinie. Dzieci, przynajmniej na pewnym etapie życia, takimi są. Nie dziwi zatem fakt, że na 127 515 odnotowanych w Polsce przypadków przemocy w 2002 r. w 46 028 ofiarami byli niepełnoletni.

²⁷ M. Ryś, *Rodzinne uwarunkowania psychospołecznego funkcjonowania dorosłych dzieci alkoholików*, Warszawa 2007, s. 120.

²⁸ Przez przemoc rozumie się „zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie skierowane przeciw członkowi rodziny, które narusza prawa i dobra osobiste, powodując cierpienie i szkody”. H.D. Sasal, *Niebieskie karty. Przewodnik do procedury interwencji Policji wobec przemocy w rodzinie*, Warszawa 1998, s. 17.

Stosowana przemoc wobec dzieci w rodzinie przyjmuje wszystkie znane formy chociaż z różną częstotliwością stosowane: karanie fizyczne, przemoc psychiczna, wykorzystywanie seksualne, jak i przemoc bierną w postaci niezaspokajania podstawowych potrzeb dziecka.

Mówiąc o przemocy fizycznej trzeba być świadomym jej skali i gradacji: od zwykłego klapsa poprzez popychanie, szarpanie, policzkowanie, kopanie... do maltretowania włącznie. Jeśli 60% Polaków stosuje w procesie wychowania jakieś fizyczne kary, to odsetek znęcających się nad dziećmi jest niewielki. Sytuacja jest zgoła odmienna w rodzinach patologicznych. Z badań wynika, że ma tam miejsce formalna przemoc, znęcanie się nad własnymi dziećmi: bicie pasem, kablem smyczą, kopanie, rzucanie o ścianę, zamykanie w zimnym pokoju, głodzenie... Ten rodzaj przemocy stosowało 51,7% rodzin nadużywających alkoholu.²⁹

Stosowanie przemocy fizycznej oraz psychicznej w procesie wychowania dziecka ma na celu wymuszenie określonych jego postaw, a czasem zmianę jego zachowań. Cel ten rodzice chcą osiągnąć poprzez stosowanie kar, okazywanie swojej przewagi, wywieranie presji na dziecko w formie słownych epitetów... Okazuje się jednak, że ani przemoc fizyczna, ani emocjonalna nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, lecz często są źródłem frustracji u dzieci. Istnieje też wielkie prawdopodobieństwo, że gdy w przyszłości sami założą rodzinę, powielą w procesie wychowania te same metody. „Rodzina zła, która krzywdzi dziecko, jest jak chory organizm. Chorego leczymy wszystkimi dostępnymi metodami i tak samo powinno być z rodziną - chorą

²⁹ Zob. K. Parysjanowicz, *Niektóre uwarunkowania przemocy wobec młodego pokolenia w rodzinie (doniesienie z badań)*, T. Sołtysiak, M. Karwowska red., *Polska młodzież – zagrożenia, zaburzenia w aktualnej rzeczywistości społecznej*, Bydgoszcz 2001, s. 489.

trzeba leczyć”.³⁰

Specyficzną formą przemocy są zaniedbania, które mogą przyjąć różne formy: zaniedbania materialnego, edukacyjnego czy emocjonalnego. Pierwsza przejawia się w niedożywieniu, w ubogim ubiorze, braku higieny u dziecka.... Jego skutki są oczywiste: fizyczny niedorozwój dziecka, brudny ubiór, głód, brak opieki medycznej... Zaniedbywanie edukacyjne polega na braku zainteresowania nauką dziecka: sposobem radzenia sobie z przyswojeniem wiedzy, obecnością w szkole, brakiem pomocy dziecku w zakresie odrabiania lekcji... Ostatnia forma zaniedbywania – zaniedbanie emocjonalne - to brak działania rodziców celem stworzenia rodzinnej atmosfery, sprzyjającej dobremu samopoczuciu dziecka w rodzinie

Szczególną formą przemocy jest przemoc seksualna wobec dziecka. Jest tak z dwóch racji. Najpierw dlatego, że dziecko, bardziej niż inni członkowie rodziny jest bezbronne; po drugie jest to wymuszone wprowadzenie dziecka do sfery działań, których nie rozumie, których nie ma potrzeby i które rzucają się cieniem na jego życie. Dorosły wykorzystuje dziecko jako obiekt do zaspokojenia własnych potrzeb seksualnych. W tych właśnie terminach określa Światowa Organizacja Zdrowia przemoc seksualną wobec dzieci: „nadużywanie dziecka dla uzyskiwania przyjemności seksualnej przez osoby dorosłe i starsze”.³¹

Jeśli każde pedofilne zachowanie jest moralnym złem i przestępstwem, to zachowanie pedofilne w rodzinie, czyli zachowanie o charakterze kazirodczym, jest szczególnie naganne; racją tego jest fakt, że dziecko jest ofiarą seksualnych dewiacji własnego rodzica –

³⁰ M. Kątna, *Ofiary i gapie*, „Polityka” 5(2001), s. 21.

³¹ Z. Lew-Starowicz, *Przemoc seksualna*, Warszawa 1992, s. 33.

W 1974 roku Burgess i Holmstrom opisali zespół urazowy powstały u dziecka na tle zgwałcenia „the rape trauma syndrom”. Terminem powszechnie używanym jest „child sexual abuse” – czyli przemoc seksualna wobec dziecka.

osoby od której najmniej tego się mogło spodziewać.³² Na dodatek, analiza tej patologii wskazuje, że kazirodczne relacje w rodzinie nie są zdarzeniami jednorazowymi, lecz zwykle trwają dłuższy okres czasu, a niekiedy nawet latami.³³

Status społeczny dziecka w różnych społeczeństwach jest zróżnicowany. Nie inaczej jest też w Polsce. Środowisko rodzinne jest jego pierwszym wyznacznikiem. Jest też miejscem kształtowania się przyszłej jego osobowej fizjonomii. Stąd dobra rodzina jest dla dziecka wielkim dobrem i szansą życiowego sukcesu; zła – prawie zawsze czynnikiem jego degradacji.

Zakończenie

Nowoczesne społeczeństwa odznaczają się klasowym systemem stratyfikacji. Oznacza to, że status społeczny jednostek i grup nie jest w nich przypisany, a zdobyty. Ten stan rzeczy jest funkcjonalny zwłaszcza dla tych, którzy urodzili się w rodzinie o niskim statusie społecznym. Dzięki wykształceniu i wytężonej pracy mogą nadrobić to, czego im nie dała rodzina i awansować w hierarchii społecznej. Nie oznacza to dla nich całkowicie równych z innymi wyżej sytuowanymi na skali statusów możliwościami rówieśników. Stąd, jeśli status osoby dorosłej jest wypadkową oddziaływania szeregu czynników, to status społeczny dziecka jest jednowymiarowy: jest statusem rodziny. Jeśli jest wysoki, nie jest zasługą dziecka; jeśli niski - nie jest jego winą. W tym drugim przypadku rodzi się potrzeba pomocy rodzinie i dziecku, by wyrównać jego szanse życiowe. W proces ten muszą być

³² W. Majkowski, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 254.

³³ Skutki seksualnego wykorzystania dziecka mają charakter bezpośredni i długotrwały: do pierwszych należą zaburzenia w sferze emocjonalnej: lęki, nieufność, poczucie beznadziejności... czy zachowania dewiacyjne: wagarowanie, palenie papierów, picie alkoholu, przyjmowanie narkotyków; odległymi skutkami są: niedorozwój osobowościowy, osobowość agresywna, nieumiejętność nawiązywania więzi przyjacielskich, brak satysfakcji we własnym życiu małżeńskim. Por. tamże, s. 255.

włączeni wszyscy: sama rodzina, instytucje wsparcia społecznego, szkoła..., a nawet, i to może w sposób szczególny, samo dziecko.

Natomiast jest rzeczą ogromnej wagi, by otoczenie, w którym żyje rodzina, a w niej doznające braków lub krzywdy dziecko, nie pozostało nieczułe na problem. Minimum, jakie od niego się oczekuje to wola dostrzegania problemu i zerwania ze złą milczenia. Jest to nierzadko konieczny krok, by instytucje pomocy społecznej ze swej strony mogły się zająć problemem doznającego braków, a niekiedy krzywdzonego w rodzinie dziecka.

Problemem nierozwiązanym naszych czasów jest dyskryminacja dzieci nienarodzonych, którym odmawia się niekiedy prawa do życia. Aborcja jest najwyższej formy niesprawiedliwością. Jeśli dziś w wielu państwach świata zniesiono karę śmierci nawet dla zbrodniarzy, to tym bardziej nie można zrozumieć legalizacji aborcji - pozbawiania życia tych, którzy w żadnej mierze nie weszli w kolizję z prawem. Legalizacja aborcji jest znakiem dekadencji zachodniej kultury i wyrazem upadku moralności. Hipokryzja, mająca na celu usprawiedliwienie tego rodzaju praktyk – odmowa ludzkiemu płodowi statusu człowieka, żadną miarą nie zmienia kwalifikacji czynu. Fakt narodzin dziecka nie może stanowić linii demarkacyjnej pomiędzy statusem człowieka i nie-człowieka – ludzkiego płodu!

Bibliografia

Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1964.

Bejma U., *Dziecko (prawa)*, w: E. Ozorowski red., *Słownik małżeństwa i rodziny*, Łomianki 1999.

E. Durkheim E., *Elementarne formy życia religijnego*, Warszawa 1990.

Ganiewska D., *Rodzina a bezrobocie. Sytuacja polska*, w: Z. Tyszka red., *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Poznań 2001.

- Gizicka D., *Dzieci w Polsce a skutki migracji zarobkowych rodziców*, „Studia Polonijne” 31(2010).
- Graniewska D., *Polityka społeczna wobec rodziny*, „Człowiek i Światopogląd” 4(1984).
- Kasabuła T., *Pozycja społeczna dziecka w Polsce w XVIII wieku*, w: E. Ozorowski i R. Cz. Horodeński red., *Dziecko. Etyka. Ekonomia*, Białystok 2008.
- Majkowski W., *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*, Kraków 1997.
- Majkowski W., *Rodzina polska w kontekście nowych uwarunkowań*, Kraków 2010.
- Markowska D., *Rodzina w społeczności wiejskiej - ciągłość i zmiana*, Warszawa 1976.
- Nasz Dziennik* 8 lutego 2007.
- Ozorowski E., *Dziecko w aspekcie celu*, w: E. Ozorowski i R. Cz. Horodeński red., *Dziecko. Etyka. Ekonomia*, Białystok 2008.
- Schafter H. R. S., *Rozwój społeczny*, Kraków 2006.
- Turnowiecki W., *Kondycja rodziny polskiej po 1989 roku*, w: E. Frątczak, I. Sobczak red., *Dziennosc kobiet polskich w okresie transformacji ustrojowej*, Warszawa 2000.
- Turowski T., *Autonomizacja jednostki w rodzinie*, w: K. Komorowska, J. Szczepański red., *Przemiany rodziny polskiej*, Warszawa 1975.
- Wiadomości TVP*, 11.02.2007 r.
- Wirth L., *Urbanism as Way of Life*, „American Journal of Sociology” 44(1938).
- Danilewicz W., *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Białystok 2010.

- Majkowski W., *Konsekwencje emigracji dla współczesnej rodziny polskiej*, J. Młyński i W. Szewczyk red., *Rodzina a migracja*, Kraków 2012.
- Balicki J., *Imigranci i uchodźcy w Unii Europejskiej. Humanizacja polityki imigracyjnej i azylowej*, Warszawa 2012.
- Wobiz A. *Współzależnienie w rodzinie alkoholowej*, Warszawa 2001.
- Fudała J., *Dzieci w rodzinie z problemem alkoholowym*, Warszawa 2007.
- Ryś M., *Rodzinne uwarunkowania psychospołecznego funkcjonowania dorosłych dzieci alkoholików*, Warszawa 2007.
- Sasal H.D., *Niebieskie karty. Przewodnik do procedury interwencji Policji wobec przemocy w rodzinie*, Warszawa 1998.
- Parysjanowicz K., *Niektóre uwarunkowania przemocy wobec młodego pokolenia w rodzinie (doniesienie z badań)*.
- Sołtysiak T., Karwowska M., red., *Polska młodzież – zagrożenia, zaburzenia w aktualnej rzeczywistości społecznej*, Bydgoszcz 2001.
- Kątna M., *Ofiary i gapie*, „Polityka” 5(2001).
- Lew-Starowicz L., *Przemoc seksualna*, Warszawa 1992.